WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy, w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | SOBOTA, 30-GO MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 149

Już ukazał się № 5 wesołego tygodnika p. t.

„Czerwony Kos“

Cena numeru

10 GROSZY

Górnik zamordował 6 dzieci

a następnie w celu samobójczym wyskoczył z okna. Żona górnika cudem uniknęła śmierci

Katowice, 30 maja.

Wczoraj nad ranem wydarzyła się w Knurowie powiatu rybnickiego straszna tragedja rodzinna. Przy ul. Wolności w Knurowie mieszkał ze swą rodziną górnik Robert Skorupa. Gdy o godz. 5 nad ranem żona zbudziła go do pracy, Skorupa w stanie zamroczenia umysłowego schwycił siekierę i

WYMORDOWAŁ KOLEJNO SWYCH SZEŚCIORO DZIECI,

znajdujących się jeszcze we śnie. Pod uderzeniami siekiery padła 19-letnia Jadwiga, 18-letnia Teresa, 14-letnia Marta i 8-letnia Tadeusz, którzy zmarli natychmiast. Dwoje innych dzieci 15-letnia Emilja i 12-letnia Gertruda otrzymały szereg niebezpiecznych ran.

Odwieziono je do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Po dokonaniu zbrodni

SKORUPA W CELU SAMOBÓJCZYM RZUCIŁ SIĘ Z OKNA, LECZ DOZNAŁ TYLKO SZEREGU LEKKICH OBRAŻEŃ CIELESNYCH.

Odwieziono go do szpitala, gdzie przebywa pod dozorem policji.

*

Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że Skorupa w czasie wojny był dwa razy ranny w głowę. Od kilku już dni zdradzał Skorupa silne objawy choroby umysłowej. Dzieci swe zamordował on obuchem siekiery. Jedna z konających w szpitalu córek mordercy została tak uderzona siekierą, że widać dokładnie cały mózg. Druga ma złamany kręgosłup i leży w agonji.

Po dokonaniu mordu Skorupa

POCZĄŁ ZADAWAĆ SOBIE CIOSY SIEKIERĄ W GŁOWĘ.

Żona jego ocalała tylko dlatego, że po obudzeniu męża wyszła z pokoju do ogrodu. Skorupa był średnio zamożny, posiadał nawet własny dom.

Dwa tajemnicze samoloty przeleciały nad Śląskiem

Katowice, 30 maja.

W dniu wczorajszym miały miejsce na Śląsku dwa wypadki przekroczenia granicy polskiej przez samoloty nieznanego pochodzenia.

O godz. 11.40 przeszybował nad granicą w kierunki z Gliwic do Katowic jeden samolot, a po upływie 40 minut jakiś samolot przeleciał nad przejściem granicznem Buchat-Szarlej, lecac z Polski w kierunku Bytomia. Pochodzenia samolotów w obu wypadkach nie zdołano ustalić, z powodu nadmiernei wysokości lotu.

Związek właścicieli autobusów

zamknięty przez władze w Warszawie w przeddzień kongresu

Warszawa, 30 maja.

Starosta grodzki Warszawa-Południe zawiesił działalność centralnego Związku właścicieli autobusów Rzplitej z siedzibą w Warszawie, Al. Jerozolimskie 123.

W łonie Związku od dłuższego czasu ścierały się dwa obozy, pretendujące do kierownictwa instytucją i zarzucające sobie nawzajem nadużycia finansowe.

W przededniu otwarcia ogólno-polskiego kongresu autobusowego, jest to rzeczywiście niemiła niespodzianka.

2 zatrucia alkoholem

Męczyzna wódką — kobieta denaturatem.

Łódź, 30 maja.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Trębackiej i Narutowicza znaleziono jakiegoś mężczyznę, zdradzającego słabe oznaki życia. Przewieziono go do lokalu 5-go komisarjatu policji, dokąd wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie alkoholem. Nazwiska młodego mężczyzny nie ustalono, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

W nocy w podwórzu domu przy ul. Północnej 23 uległa zatruciu spirytusem denaturowanym 24-letnia Helena Półrolnikówna (Rokicińska 38). Pogotowie po przepłukaniu żołądka przewiozło dziewczynę w groźnym stanie do szpitala w Radogoszczu.

Pojedynek dwuch braci

zakończył się śmiercią jednego

Sosnowiec, 30 maja.

W dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem w Sosnowcu miał miejsce niezwykły pojedynek między obu braćmi Józefem Sikorą, zamieszkałym przy ul. Towarowej 11, a Feliksem Sikorą, zamieszkałym przy ul. Kieleckiej 12. Obaj bracia po obfitym poczęstunku w restauracji posprzeczali się ze sobą tak poważnie, że zdecydowali spór swój rozstrzygnąć przy pomocy noży. Spotkanie odbyło się pod wiaduktem kolejowym.

Bracia walczyli z sobą przez kilkanaście minut. W wyniku tego pojedynku Feliks Sikora został zabity, otrzymawszy cios nożem w klatkę piersiową. Józef natomiast odniósł liczne rany.

Przechodnie zaalarmowali policję i pogotowie ratunkowe. Trupa przewieziono do kostnicy, a Józefa do szpitala. Co było powodem ich krwawego pojedynku nie zdołano ustalić.

Tragiczna śmierć górnika.

Katowice, 30 maja.

W podziemiach kopalni Hr. Laura na szybie kolejowym w Chorzowie wydarzyła się katastrofa górnicza. Na jednym z chodników załamał się filar, przy czem jeden z górników 31-letni Walenty Landkos, zamieszkały w Król. Hucie, ojciec dwojga dzieci, poniósł śmierć. Trzej koledzy Landkosa uniknęli śmierci przez to, że w porę uskoczyli od walących się zwałów węgla. Zwłok Landkosa dotychczas nie wygrzebano.

Olbrzymi majątek

pozostawiony w wagonie kolejowym.

Madryt, 30 maja

Kontroler kolejowy znalazł w wagonie kolejowym 6 walizek, ważących razem 175 kilo i zawierających gotówką 10 miljonów pesetów. Znalezione pieniądze kontroler przekazał władzom.

Jak przypuszczają pieniądze te pochodziły bądź z rabunku, bądź też wywożone były zagranicę ze skonfiskowanych majątków królewskich.

Deficyt U. S. A.

równa sie 3 budżetom Polski.

Nowy Jork, 30 maja.

Z Waszyngtonu donoszą, że tegoroczny budżet państwowy Stanów Zjednoczonych wykazuje już obecnie deficyt w wysokości około 9 miljardów złotych a równa się 3 budżetom Polski.

Chłopiec utonął

w stawie pod Łodzią

Łódź, 30 maja.

We wsi Biedaszków (pow. łęczycki) wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych tragiczny wypadek.

W stawie miejscowym w czasie kąpieli począł tonąć 10-letni Janek Nowacki, syn jednego z gospodarzy. Na ratunek pospieszyli dwaj wieśniacy. Nie zdołali oni jednak uratować nieszczęsnego chłopca.

Po upływie godziny wyciągnięto z wody zwłoki.

Młoda para małżeńska

szantażowała obywateli częstochowskich

Częstochowa, 30 maja.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęła niezwykła para małżeńska. On Paweł Mandla, 19-letni uczeń 7-ej klasy, ona — Helena, jego żona, pensjonarka gimnazjum. Pobrali się przed rokiem i z braku pieniędzy poczeli dopuszczać się szantażów i wymuszeń.

Od Adolfa Bulego, właściciela przedsiębiortwa budowlanego zażądali oni 500 zł., grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Pieniądze te otrzymali oni, poczem rozesłali listy do szerebu osobistości częstochowskich z żądaniem pieniędzy.

Między innemi otrzymali listy dr. Wasilewski, właściciel sklepu firmy „Wedel" Kowalik, właściciel sklepu rzeźniczego Pleskoczyński i inni. Młoda para szantażystów żądała od 1.000 do 2.000 zł. jednak sum tych nie zdążyła zainkasować, albowiem w międzyczasie została schwytana.

Okazało się, że Paweł Mandla pochodził z Górnego Śląska. Sąd skazał Pawła Mandla na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 6 lat, a żonę jego Helenę uniewinnił.

Targnęła się na życie

z powodu dwójki.

Borysław, 30 maja.

Dwunastolenia Lea Silberberg, uczennica 6-ej klasy szkoły powszechnej w Borysławiu z obawy przed złą notą z geografji, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala w Drohobyczu.

Krwawy napad.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Limanowskiego i Borysza na 33-letnią Marję Kwaśniewską, Wrześnińska 118, napadli jacyś pijani awanturnicy. Niewiasta broniła się rozpaczliwie. Napastnicy zadali kilka dość ciężkich ran głowy. Gdy nadbiegli przechodnie, napastnicy rzucili się do ucieczki i skryli się w ciemnościach.

Ranną zaopiekowało się pogotowie.

Aresztowanie byłego sędziego i prokuratora

za dokonanie szeregu nadużyć w Warszawie

Warszawa, 30 maja.

Nocy onegdajszej z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, policja aresztowała b. sędziego, b. prokuratora, a obecnie właściciela prywatnego biura posad — Zygmunta Trejdosiewicza.

Powodem aresztowania są różne nadużycia, których p. Trejdosiewicz dopuścił się na zajmowanych uprzednio stanowiskach.

Między innemi chodzi o sfałszowanie pewnej skargi apelacyjnej, złożonej w sądzie grodzkim 9-go oddziału.

Poza tem p.Trejdosiewicz jest oskarżony o wyrwanie dokumentów z akt jego sprawy z Jabłczyńskim, znajdującej się w 8-ym wydziale sądu okręgowego.

Prowadzone śledztwo wyjaśni dalsze szczegóły sensacyjnego aresztowania.

Największy dworzec świata

znajduje się w Ameryce.—Jest nim „Grand Central Terminal“
W obrębie dworca znajduje się wszystko o czem marzyć można
Pociągi odchodzą co minutę...

W pobliżu stacji „Pensylvania“ w Nowym Jorku znajduje się największy dworzec kolejowy świata „ Grand Central Terminal“. Gigantyczny ten dworzec z setkami przejść i korytarzy, nieskończonym labiryntem schodów, prowadzących do podziemi, olbrzymią ilością imponujących hal, balkonów i arteryj komunikacyjnych, **wywiera na każdym oszałamiające, poprostu przytłaczające wrażenie, stanowiąc syntezę niezwykłego genjuszu ludzkiego.** Potężny ten dworzec reprezentuje największą metropolję świata, stanowiąc jednocześnie główne „wrota wejściowe“ całego kontynentu.

„Grand Central Terminal“ został ostatecznie wykończony w roku 1913.

Przy ulicy 42 z otchłani potężnych drapaczy chmur wyłania się niski niepozorny, utrzymany w stylu renesansowym budynek. Również wrota wejściowe prezentują się dość niepozornie. Dopiero po przekroczeniu drugiej bramy, ozdobionej tablicami pamiętkowemi ku czci twórców tej monumentalnej budowli, rozpoczyna się właściwy dworzec.

Potężnych rozmiarów hall, służący za poczekalnię dla podróżnych **nie przypomina w najmniejszym stopniu tego rodzaju sal na dworcach europejskich.** Podobnie, jak w pociągach amerykańskich nie istnieje podział na różne klasy, ta sama zasada obowiązuje na dworcu, gdzie z tej samej poczekalni korzystają zarówno bogaci, jak i niezamożni pasażerowie. Podróżny może się tu zaopatrzyć przed wyjazdem w co mu się żywnie podoba. W hallu znajdują się kwiaciarnie, owocarnie, restauracja oraz urząd pocztowy ze stacją telefoniczną.

Pomiędzy dwoma kioskami gazet, posiadającemi poza wszystkiemi pismami i magazynami, jakie tylko wychodzą na obszarze Stanów, wszelkie najnowsze wydawnictwa oraz książki, **stoi z uprzejmym uśmiechem policjant, który udziela pasażerom pomocy i informacyj.** Całe armje murzynów w czerwonych czapeczkach w kształcie talerzy odbierają bagaż. Po prawej stronie znajdują się szerokie schody prowadzące do specjalnych apartamentów, przeznaczonych dla panów i dam. **50 fryzjerów pracuje na dworcu bez przerwy, w dzień i w nocy, 30 pucybutów czyści obuwie, 3-ch krawców naprawia na poczekaniu zniszczoną garderobę.** Na dworcu można wziąć również kąpiel, kazać się masować lub przespać. Przed udaniem się na spoczynek służba odbiera garderobę która w międzyczasie zostaje całkowicie odświeżona.

Pod tym hallem znajduje się główny hall dworcowy. Monumentalny ten hall o kilku piętrach wysokości sprawia imponujące wrażenie. Ściany są wykonane całkowicie z jasnego marmuru, niezliczona ilość żarówek rozświetla wspaniały sufit, wyobrażający gwiaździste niebo, rozpościerające się w porze nocnej nad Nowym Jorkiem. Pośrodku hallu znajduje się biuro informacyjne. Znajdują się tam rozkłady jazdy dla wszystkich pociągów, **które każdy może zabrać sobie bezpłatnie.** Bilety sprzedawane są przy 50 okienkach, które znajdują się w bocznych ścianach.

Specjalne okienko przyjmuje listy oraz polecenia dla wyjeżdżających lub też powracających pasażerów. Znajduje się tu również specjelna centrala, dokąd posyła się wszystkie rzeczy, zakupione w mieście przez pasażerów. Gdy pada deszcz można na dworcu za bardzo niską opłatą nabyć parasol. Kto pragnie udać się do miasta, nie ma potrzeby opuszczania dworca. Wystarczy, iż uda się do lewego skrzydła dworca, **skąd kursuje Rapid Transit, który go zawiezie, gdzie tylko zapragnie.**

Jeśli zaś pasażer pragnie wynająć taksówkę, również nie ma on potrzeby opuszczania dworca, gdyż wewnątrz gmachu **znajduje się własny postój taksówek, skąd co chwila wyjeżdżają wozy we wszystkich kierunkach.** Inowacja ta była niezbędną z tego względu, iż na skutek szalonego ruchu, jaki panuje stale przed „Grand Central“ zatrzymujące się taksówki uniemożliwiłyby zupełnie normalną komunikację. Pasażer, który wprost bezpośrednio z dworca chce udać się do pokoju hotelowego ma do wyboru dwa pierwszorzędne hotele „Commodore“ i „Roosevelt“. **Może on bowiem, nie przekraczając nawet ulicy wprost z dworca przejść do hallu hotelowego.**

Zdarza się czasem, iż amerykanin przybywa na dworzec na parę minut przed odejściem pociągu. Wówczas udaje się on do hallu, znajdującego się w prawem skrzydle dworca. Tam może on podziwiać pierwszy pociąg, który kursował na tej linji, został on zbudowany w roku 1831. Zarząd kolei zorganizował tu wielką propagandową wystawę kolejową. „Kto ma pieniądze, przed tym cały świat zarówno w nocy, jak w dzień stoi otworem“ — tak brzmi dewiza tej wystawy.

Przewidujący zarząd kolei amerykańskiej pamięta również o tych, którzy nie są zwolennikami podróży. Obok wystawy kolejowej znajduje się wystawa sztuk pięknych, na której wystawione są najwspanialsze obrazy i rzeźby zarówno epoki klasycznej, jak i nowoczesne.

Godzi się jeszcze podkreślić, iż mimo szalonego ruchu, jaki tu panuje, gdyż bez przerwy co minutę odchodzą i przybywają nowe pociągi, zabierające i wyrzucające olbrzymie masy ludzkie, wszystko odbywa się tu w atmosferze niezwykłej ciszy i spokoju. Wszyscy zdawałoby się starają się poskromić swe nerwy i podniecenie, zdając sobie sprawę, iż w przeciwnym razie „Grand Central“, będący zbiorowiskiem najróżniejszych ras i narodów, **musiałby się zamienić w dom warjatów i normalny rozwój tej potężnej organizacji stałby się wówczas niemożliwy.**

Najbardziej jednak godną podziwu osobliwością tego największego dworca na świecie jest brak wszelkich zewnętrznych oznak, któreby wskazywały na właściwy charakter i przeznaczenie tej budowli. Nie widać nigdzie ani szyn, ani wagonów. **Tory kolejowe znajdują się bowiem głęboko pod ziemią.**

Na 25 stóp pod powierzchnią ulicy znajduje się górna stacja kolejowa, kilka zaś stóp niżej — dolna. Elektryczne lokomotywy ciągną wagony na terenie podziemnym oraz pod rzeką Hudson i dopiero poza granicami city zostają zamienione na lokomotywy parowe.

Co 8 minut ślub,

co 4 minuty urodziny, co 7 minut pogrzeb

Nowojorski departament zdrowia stwierdza, że w New Yorku co 8 minut odbywa się ślub, co 4 minuty przychodzi na świat nowy obywatel względnie obywatelka, co 7 minut zaś ktoś umiera. Przeciętnie odbywa się w Nowym Jorku w ciągu jednego dnia 180 ślubów, 360 urodzeń i 205 pogrzebów, w całym zaś roku 1930 zawartych zostało w tem mieście 63.337 małżeństw, na świat przyszło 122.811 dzieci, oraz odbyło się 74.881 pogrzebów. Stosownie do dawnych tradycyj najwięcej małżeństw zawiera się w czerwcu, najmniej zaś w sierpniu. Najwięcej urodzin przypada na lipiec, a najmniej na listopad, dla zdrowia zaś najfatalniejszy jest marzec a najpomyślniejszy wrzesień.

Kino bez personelu

Bilety nabywa się w automatach

W Londynie otwarte zostały dwa nowe, z przepychem urządzone kinoteatry, w których poza mechanikiem niema żadnego innego personelu. Bilety nabywa się w... automatach, umieszczonych w hallu kina, poczem otrzymany bilet wrzuca się do skrzynki, umieszczonej obok drzwi, wiodących na widownię.

Drzwi otwierają się wówczas automatycznie, lecz tylko na przeciąg chwili tak długiej, jakiej potrzeba, by jedna osoba mogła przejść. Na widowni niema bileterów, którzy wskazują miejsca, rolę tę bowiem spełniają kolorowe lampki z numerami rzędów i krzeseł, umieszczone w przejściach.

Pedagogja

i audycje radjowe w Ameryce

W Ameryce wzrosło obecnie zainteresowanie programami pedagogicznemi dla szkół. Na federacyjnej komisji radjowej postawiono wniosek, aby 15 proc. programu poświęcić tego rodzaju audycjom. Utworzony w tym celu związek ma zająć się ułożeniem programów pedagogicznych i selekcją utworów. Do związku zaproszono najwybitniejszych pedagogów amerykańskich.

Dziwna przygoda profesora

Wonne cygaro i nostalgja opuszczonego murzynka

Słynny wiedeński internista Nothnagel jest namiętnym palaczem. Pali on tylko najprzedniejszej marki cygara i przywiązuje do tej sprawy tak wielką wagę, iż nie szczędzi żadnych trudów ani kosztów, gdy chodzi o zaopatrzenie się w nowe zapasy cygar. Profesor wiedeński sprowadza cygara ze słynnych plantacji na Kubie; cygara te posiadają tak silny i specyficzny aromat, iż nie trzeba być znawcą, aby odróżnić je od innych gatunków.

Niedawno profesor podczas swego pobytu w Genui *miał niezwykle tajemniczą przygodę*, która znajduje się w ścisłym związku z jego namiętnością do kubańskich cygar.

Profesor miał za godzinę opuścić Genuę. Niezdecydowany zastanowił się, czy spędzić ten czas w kawiarni, czy też wolnym krokiem udać się na dworzec. Wtem uwagę jego przykuł niezwykle malowniczy obraz portu. Dookoła panowało niezwykle ożywienie i zgiełk, *przedstawiciele najróżniejszych ras i narodów napełniali powietrze symfonją wszystkich języków świata*, nad wodą powiewały maszty i żagle. Profesor, nie mogąc oderwać wzroku od tych obrazków, które działały podniecająco na jego system nerwowy, chcąc je utrwalić w pamięci, zatrzymał się pośrodku alei nabrzeżnej, *następnie zapalił jedno ze swych cygar, z któremi się nigdy nie rozstawał, napełniając powietrze wonnym aromatem.*

Nagle przed profesorem pojawił się ciemnoskóry chłopiec. Profesor, którego całkowicie pochłonęły obrazki portowe, przez dłuższy czas nie zwracał nań żadnej uwagi. Jednakże wkrótce ze zdumieniem zauważył, *iż mały nie odstępuje go na krok. Gdy uczony zmienił kierunek, natychmiast malec czynił to samo.* Gdy wracał z powrotem, wówczas murzynek, pełen respektu, przepuszczał białego cudzoziemca i, trzymając się w pewnej nieznacznej odległości, *kroczył nadal w ślad za nim.*

Nothnagel przypuszczał w pierwszej chwili, iż mały trudni się żebraniną. Przywołał więc do siebie chłopca i dał mu monetę. *Jednak chłopiec w dalszym ciągu prześladował profesora.* Tajemniczy prześladowca działa mu na nerwy, pozatem zbliżała się godzina odejścia pociągu. Profesor mógł się z łatwością spóźnić, gdyż postanowił on nie opuszczać Genui przed rozwiązaniem tajemniczej zagadki, która poprostu nie dawała mu spokoju.

Profesor zbliżył się do chłopca i począł doń przemawiać po angielsku, francusku i włosku. Jedyną odpowiedzią na wszystkie te próby porozumienia się było milczące potrząsanie głową. Wówczas zrozpaczony profesor zwrócił się do posterunkowego. Policjant bynajmniej nie przejął się tą sprawą, *wymierzył on malcowi kilka uderzeń i kazał mu iść swoją drogą.* Murzyn, przebiegłszy pewną przestrzeń i przekonawszy się, iż policjant zniknął z horyzontu, *zjawił się natychmiast koło profesora, jak wierny pies, nie opuszczając go ani na chwilę.*

Profesor spóźnił się na pociąg. Zwrócił się on po interwencję do drugiego policjanta. Jednak i ten nie wiedział, jak wyratować profesora z tej oryginalnej opresji. Wreszcie udał się do komisarjatu. Komisarz policji postanowił sprowadzić tłomacza. Po dłuższych zabiegach udało mu się znaleźć osobnika, który potrafił porozumieć się z murzynkiem.

To jest mój pan, powtarzał kilkakrotnie malec, wskazując palcem na wiedeńskiego profesora.

Komisarz policji pełen zdumienia potrząsnął głową.

— Gdybym nie wiedział, jak wielką sławą się pan cieszy, rzekł komisarz, musiałbym z obowiązku wszcząć w tej sprawie dochodzenie. Mieliśmy wprawdzie różne już komplikacje z murzynami, jednakże nie zdarzało mi się jeszcze w mej praktyce, *żeby ktoś z taką pewnością zupełnie obcego człowieka nazywał swoim panem.*

Malec został poddany przesłuchaniu. Do komisarjatu niezwykły ten wypadek ściągnął mnóstwo ciekawych. Chłopiec trwał uparcie przy swem pierwszem zeznaniu, powtarzając nieustannie: „Mój pan“!

— „Dlaczego do licha nazywasz tak tego pana?“ — wrzasnął na chłopca wyprowadzony wreszcie z równowagi tłomacz.

— „Ten pan przecież cię wcale nie zna!“.

— *„Ale on pachnie zupełnie tak samo, jak mój pan!“*

W pierwszej chwili nikt z obecnych nie mógł zrozumieć o co chodzi. Wreszcie zagadka została rozwiązana. *Chłopiec pochodził z plemienia murzyńskiego, które zatrudnione jest na kubańskich fermach tytoniowych. Wyrósł on w atmosferze cygar.* Pan jego wypuszczał na chłopca nieustannie kłęby dymu, tak że w rezultacie chłopiec przestał zupełnie odróżniać osobę swego władcy od aromatu cygar.

Później wysłano go statkiem do dalekich, nieznanych krajów. Znalazł się na obcej ziemi wśród zupełnie obcego, nieznanego otoczenia. Chłopca opanowała straszna tęsknota za ojczyzną, za utraconym rajem wspaniałych aromtów za swym panem i za jego grubemi cygarami...

Pełen smętku i tęsknoty przechadzał się on w porcie. *Nagle poczuł on ojczyznę. Idzie on instynktownie w ślad za unoszącym się aromatem. Chłopiec, jakby oczarowany, idzie za właścicielem cygara, który pachnie tak samo, jak jego pan.* Niepokoi go tylko jednak okropna myśl, iż wszystko to może się okazać snem...

Stoi on pełen osłupienia i prawie nieprzytomny. Doznał on strasznego rozczarowania, gdy mu powiedziano, iż ten wielki biały doktór wcale nie jest jego panem. Mały murzynek uświadomił sobie smutną prawdę, iż poraz drugi utracił swą ukochaną ojczyznę... .

Gdzie spędzą urlop pracownicy umysłowi

Związki urzędników państwowych, komunalnych i nauczycieli zorganizowały własne kolonje. — Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych umożliwia wyjazd biuralistom

W bieżącym roku wszystkie organizacje pracowników umysłowych starają się zapewnić swym członkom tanie spędzenie urlopu w miejscowościach zdrojowiskowych i wypoczynkowych.

Najszerszą akcję podjęło stowarzyszenie urzędników państwowych.

Zorganizowało ono przedewszystkiem własne sanatorjum w Zakopanem, które będzie wyposażone w nowoczesne urządzenia lekarskie. Równolegle z akcją sanatoryjną podjęte zostały prace nad zorganizowaniem domów wypoczynkowych w miejscowościach klimatycznych

W roku bieżącym urzędnicy państwowi mają własne letniska w Druskienikach nad Niemnem i Rotniczanką, wśród prześlicznych lasów, w Kazimierzu nad Wisłą, w Kossowie Huculskim w Karpatach, w Landwarowie koło Wilna, wśród jezior i lasów, w Lanckoronie, koło Kalwarji Zebrzydowskiej i w starym pałacu pobiskupim w Uniejowie pod Łodzią.

Pomieszczenie wraz z całodziennym utrzymaniem kosztuje w tych miejscowościach tylko **5 złotych dziennie.**

Niezależnie od powyższego *urzędnicy państwowi uzyskali zniżki na kąpielach i taksie kuracyjnej w Inowrocławiu, Iwoniczu, Rabce, Szczawnicy, Nałęczowie, Busku, Ciechocinku, Krynicy i Truskawcu.*

Związki nauczycieli szkół powszechnych zorganizowały w całym szeregu miejscowości, *między innemi nad morzem polskiem i w Tatrach, własne kolonje wypoczynkowe.* Na kolonje te mogą się zapisywać nauczycielowie szkół powszechnych oraz wszyscy członkowie ich rodzin.

Ceny za pobyt są dość niskie, utrzymane na poziomie cen, wyznaczonych przez organizacje urzędników państwowych.

Własne kolonje zorganizowały również związku nauczycieli szkół średnich oraz pracownicy komunalni.

Związki pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, w bieżącym roku nie mogły podjąć należytej akcji.

Na przeszkodzie stanęły trudności finansowe.

Jak wiadomo, sytuacja pracowników biurowych pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Większe firmy przemysłowe i handlowe redukują znaczną część swego personelu urzędniczego, pozostałym zaś pracownikom zmniejszają pensje.

Związki pracowników umysłowych, utrzymujące się głównie ze składek członkowskich, mają obecnie minimalne wpływy, *to też trudno im myśleć o wynajęciu własnych domów wypoczynkowych w miejscowościach zdrojowiskowych i urządzeniu kolonji.*

W bieżącym roku więc będą mieli zapewniony tani wypoczynek urolopowy tylko pracownicy umysłowi kilku największych miast polskich, w *których organizacje zawodowe znalazły jeszcze środki na wynajęcie letnisk w niedrogich stosunkowo miejscowościach.*

Ci z pośród biuralistów, którzy nie wyjeżdżają na powyższe letniska, *mogą korzystać z pomocy zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.*

Zakład ten w bieżącym roku podjął nader pożyteczną akcję.

Wysyła na wypoczynek do wszystkich niemal miejscowości zdrojowiskowych ubezpieczonych pracowników, wyznaczając stosunkowo niskie ceny.

Wysokość stawki dziennej za całodzienne utrzymanie i pomieszczenie jest ściśle uzależniona od uposażeń pracowników. *Ci, którzy mają niskie pensje, płacą kilka złotych dziennie, lepiej usytuowani już więcej.*

Zgłoszeń jest oczywiście dużo. Uwzględniane będą przedewszystkiem podania, które najwcześniej wpłynęły.

Kasy chorych w bieżącym roku wysyłają na lato niezbyt wiele osób.

Uwzględniają one tylko podania ciężko chorych.

czekolada **Plutos** jest świetna w smaku, i o wielkiej wartości odżywczej

Najnowszy przebój **Plutosa** „ESPLANADA” w tabliczkach à zł. 1.30

Aresztowanie niebezpiecznych oszustów.

Jak Jedwabny zarabiał na autentycznych banknotach 10-złotowych, które sprzedawał, jako fałszywe?

Hirsz Jedwabny odsiedział już w Łodzi dwuletnią karę więzienną za oszustwa wekslowe. Jedwabny, podając się za kupca kresowego, nabył w Łodzi znaczną ilość manufaktury, płacąc właścicielom składów **fałszywemi** wekslami.

Kupcy łódzcy ponieśli straty w wysokości około 60 tys. złotych.

Jedwabny nie zdążył zbiec. Gdy oszustwo wyszło na jaw, aresztowano go w jednym z pomniejszych łódzkich hoteli.

Aferzysta, po dwuletnim pobycie w więzieniu, nie chciał już pozostać w Łodzi, gdyż domyślał się, że policja będzie go stale miała na oku.

Wyjechał więc na Kresy Wschodnie **Zorganizował on tam szajkę oszukańczą, której ofiarą padło kilkaset osób.**

Jedwabny i jego pomocnicy zwracali się do zamożniejszych obywateli, pragnących się szybko zbogacić **i dawali im do kolportażu rzekomo fałszywe banknoty dziesięciozłotowe, twierdząc, że są one ich własnej fabrykacji.**

Chcąc przekonać odbiorców, że „artykuł“ jest pierwszorzędnej jakości, prowadzili ich do ciemnego pokoiku **i tam z pod prasy wyjmowali większą ilość banknotów, rzekomo świeżo wyprodukowanych.**

Banknoty te w rzeczywistości były autentyczne. Gdy złapani na wędkę kolporterzy przekonywali się, że pieniądze są idealnie podrobione i nikt ich nie kwestjonuje, **że wreszcie przyjmują je nawet banki i urzędy państwowe, zawierali z Jedwabnym tranzakcje.**

Pomysłowy oszust dostarczał im większej ilości „fałszywych“ banknotów, za które pobierał 50 proc. nominalnej wartości.

Tranzakcja odbywała się w jakiemś małem miasteczku, do którego zjeżdżały obie strony.

Gdy odbiorca wręczał Jedwabnemu umówioną sumę, ten wydawał mu wzamian **rzekome falsyfikaty — dziesięciozłotowe banknoty w paczkach po 100 sztuk, w oryginalnych opakowaniach Banku Polskiego.**

— Chowaj pan to szybko! — prosił zwykle oszust nabywcę, udając wielkie zdenerwowanie. Jeszcze nas może ktoś zobaczyć!

W atmosferze strachu i pośpiechu, nabywcy nie mieli nawet czasu sprawdzić paczek i pakowali je odrazu do przywiezionych worków.

Po zawarciu tranzakcji oszuści natychmiast znikali, przenosząc się do innego miasta.

Nabywcy „falsyfikatów“ dopiero w domu przekonywali się, że zostali oszukani.

Paczki zawierały bowiem 20 banknotów i 80 kartek papieru, odpowiadających zewnętrznie banknotom.

Podszkodowani nie zwracali się do policji, gdyż obawiali się, że mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za kupno fałszywych pieniędzy.

Jedwabny był zupełnie bezpieczny.

Jeździł on z miasta do miasta, unikając oczywiście spotkania z osobami, które już nabrał.

Dopiero przed paru dniami cała banda została wreszcie zlikwidowana.

Do wykrycia afery przyczynił się jeden z kolejarzy z Baranowicz, którego oszuści nabrali na kilka tysięcy złotych. Kolejarz ów, mimo grożącej mu odpowiedzialności karnej, zameldował o wszystkiem władzom.

Jedwabny i dwaj jego najbliżsi pomocnicy, Fajwel Sybirski i Morduch Orman dostali się do więzienia.

Jak ustalono w toku śledztwa, oszuści wyłudzili od najróżnorodniejszych osób kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Teatr rewji „RAKIETA“

(W teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej № 18)

Dnia 1 czerwca uroczysta premjera.

Wielka rewja pióra K. Toma, A. Własta, Stanfela i K. Brzeskiego

„Zaczynamy z Gierasieńskim“

Wykonawcy: M. Żelska, H. Garelikówna, S. Balcerakówna, E. Popielewska, R. Gierasieński, B Kamiński, W. Boruński, K Chrzanowski, J. Fabjan, R Urbański, I. Skorasiński, 12 Ryger-girls. Dyr. Art.—K. Brzeski. Reżyserja—S. Orzechowski. Kapelmistrz—D. Kleidt. Dekoracje — B. Kudewicz.

Zamachy samobójcze.

W bramie domu przy ulicy Drewnowskiej 6 w celu samobójczym napiła się sublimatu 24-letnia Wiktorja Łuczakówna, bezrobotna (Bałucki Rynek 7).

W bramie domu przy ulicy Lutomierskiej 23 usiłowała otruć się jodyną 42-letnia Anna Berlińska (28 p. Strz. Kan. 33).

Na schodach domu przy ulicy Nawrot 22 w celu samobójczym napił się sublimatu 30-letni Kazimierz Nitowski (Żórawia 6).

Pogotowie udzieliło wszystkim desperatom pomocy lekarskiej.

Kradzieże.

Na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku Janklowi Sztajnbergowi, mieszkańcowi Ozorkowa, skradziono walizę z garderobą, wartości około 800 złotych.

Na Wodnym Rynku Janowi Kopoli, przybyłemu ze wsi Czerków (pow. łęczycki) skradziono portfel, zawierający 300 złotych

Sprawców kradzieży nie schwytano.

Przejechanie.

Przed domem przy ulicy Głównej 63 pod koła samochodu dostał się 14-letni Icek Wojdysławski (Targowa 47). Doznał on poważniejszych uszkodzeń cielesnych.

Szofer samochodu został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Napad.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych przed domem przy ul. Żeromskiego 69 na 40-letniego robotnika Antoniego Urbańskiego, Franciszkańska 66, napadli jacyś awanturnicy, którzy bez żadnego powodu dotkliwie go poturbowali.

Rannym zajęło się pogotowie.

Letnie Podróże Morskie

TRANSATLANTYCKIEMI OKRĘTAMI

„Polonja“, „Pułaski“, „Kościuszko“

na fjordy NORWEGJI — od 18 lipca do 2-go sierpnia b. r. — Bilety od 500 zł.;
do KOPENHAGI — od 25 lipca do 29 lipca rb. Bilety od 175 zł.;
do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI — od 29 lipca do 26 sierpnia br. Bilety od 1975 zł.
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY — od 3 sierpnia do 9 sierpnia b. r. — Bilety od 225 zł.;
do LONDYNU, ROTTERDAMU I KOPENHAGI od 6 sierpnia do 17 sierpnia br. Bilety od 375 zł.

Bez paszportów i wiz zagranicznych.

Bliższe informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia—Ameryka. w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 517-46, oraz w biurach Wagons - Lits - Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Kino-Teatr Dźwiękowy

LUNA

DZIŚ WSPANIAŁA PREMJERA!

Rozkoszna, figlarna ulubienica publiczności

Anny Ondra

w arcywesołej i pikantnej komedji

„Córy Ewy“

Początek seansów o godz. 4.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Ceny miejsc zniżone na 1-szy seans po 1.— zł., 1.50, na seanse wieczorowe po zł. 1.—, 1.50 i 2.—, w soboty i niedziele od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 75 gr.

Karty premjowe ważne od dziś po zł. 1.—, na wszystkie miejsca.

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności filmowe.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6.

Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer. ginekolog.

Romuald Gierasieński w teatrze „Rakieta“

W bieżącym roku, jak zresztą corocznie, powstaje w Łodzi cały szereg teatrzyków rewjowych, których frekwencja uzależniona jest od pogody i... słomianych wdowców. O ile pogoda jest zazwyczaj zmienną i kapryśną (nic dziwnego — wszak jest rodzaju żeńskiego), o tyle słomiani wdowcy są stali w swych upodobaniach i prawie nigdy nie zawodzą pokładanego w nich przez dyrekcję teatrzyków zaufania.

Będziemy więc mieli cztery, czy pięć, a może nawet więcej teatrzyków rewjowych, które swe istnienie rozpoczną pod dobrym znakiem, gdyż w bieżącym roku lato już w maju zjawiło się w swym pełnym rozkwicie. A panujące obecnie upały to woda na młyn imprez rozrywkowych: im ładniejsze i pewniejsze pogody, tem wcześniejszy i większy wyjazd rodzin na letniska, a co za tem idzie — wydatnie zwiększa się ilość słomianych wdowców, tych pupilków teatrzyków rewjowych. Jednem słowem — zapowiada się dobrze.

Największe zainteresowanie z pośród teatrzyków rewjowych, które zapowiadają swe powstanie, budzi otwierający swe podwoje w poniedziałek 1 czerwca **teatr rewji „Rakieta“ w gmachu Miejskiego Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej.** Dyrekcja artystyczna tego teatru została powierzona popularnemu autorowi teatrzyków warszawskich **Kazimierzowi Brzeskiemu,** dobrze znanemu publiczności łódzkiej z czasów kierownictwa literacko - artystycznego w „Dobrym Wieczorze“.

W związku właśnie z mającem nastąpić w poniedziałek 1 czerwca otwarciem „Rakiety“ zdobyliśmy garść zajmujących szczegółów dotyczących tej nowopowstającej placówki artystycznej. A więc dowiadujemy się, że „Rakieta“ zrywa bezapelacyjnie z dotychczasowym tanim szablonem teatrzyków rewjowych i nie tylko będzie dążyć do zadowolenia publiczności, jeśli idzie o artystyczny poziom i dobór repertuaru, lecz w równej mierze dołoży wszelkich starań, aby stać się teatrem rewjowym na wzór teatrzyków zagranicznych i „rozsadnikiem humoru“. Dyrekcja „Rakiety“ postawiła sobie za zadanie wyeliminowanie wszystkiego co nie jest humorem, humorem zdrowym i beztroskim. **Dewizą więc „Rakiety“ jest humor, humor i jeszcze raz humor!**

A jeśli idzie o stuprocentowe zrealizowanie tych zamierzeń, to zależne to jest w pierwszym rzedzie od zespołu artystycznego. Już dzisiaj można stwierdzić, że publiczność łódzka nie będzie miała pod tym względem powodów do narzekań. Bo proszę sobie wyobrazić, że przez czerwiec będzie nas bawił nie kto inny, jak niezrównany, bezkonkurencyjny, jedyny w swoim rodzaju **król humorystów polskich Romuald Gierasieński.** Nazwisko to jest zdaje się zbyt wystarczającą gwarancję, by wymagało jakichkolwiek komentarzy.

Lecz to jeszcze nie wszystko. **B. primadonna teatru „Morskie Oko“ Muszka Żelska, b. artysta teatru „Qui Pro Quo“ Michał Halicz, ulubieniec publiczności łódzkiej Bolcio Kamiński, świetna para baletowa Popielewska i Fabian oraz 12 „girlasek“, Anka Garelikówna, Lopek - Boruński, Urbański, Zygmunt Orzechowski** i wielu innych — oto nazwiska, które mogą posłużyć rękojmią, że „Rakieta“ będzie rzeczywiście teatrzykiem rewjowym, nieustępującym najlepszym tego rodzaju teatrom warszawskim.

A jeśli dodamy, że „Rakieta“ zapewniła sobie współpracę tej miary autorów rewjowych jak **Konrad Tom, Jerzy Kosowski, Ludwik Starski i Szerszeń** oraz, że tekstów muzycznych do starczać będą popularni kompozytorzy jak **A. Gold, J. Kagan i J. Hafman** — nie pozostanie nic innego jak wierzyć, że przybędzie Łodzi placówka rozrywkowa o wysokich walorach artystycznych.

A na zakończenie odsłonimy rąbek tajemnicy: na lipiec zaangażowani zostali: **świetna primadonna rewjowych teatrów warszawskich Janina Sokołowska, niezrównany Ludwik Sempoliński oraz jedyny w swoim rodzaju — Leo Fuks. I jeszcze jedno: pertraktacje z Lucyną Mesal i Adolfem Dymszą są na zupełnie dobrej drodze... Be.**

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wiośniana lekka jak zefirek, pełna życia, beztroskiego humoru i wielkiej miłości — Wspaniała sztuka filmowa p. t.

„WALC MIŁOŚCI“

Reżyserja Eryka Pomera, twórcy „Rapsodji Węgierskiej“

W rolach głównych: czarująca i słodka **Liljan Harvey,** ujmujący i rycerski **Willy Fritsch.**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności z kraju.

Początek o 5-ej. — Ceny miejsc popularne. — Sala wentylowana.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

TELEWIZJA — oto tło niebywale interesującego filmu polskiego p. t.

„Świat bez granic“

W rolach głównych: Adam Brodzisz Marja Dąbrowska — Maryla Woyno — Józef Redo — Władysław Szczawiński

Nadprogram: Dodatek Fleischerowski.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 wiecz. — Ceny miejsc na pierwszy seans od zł. 1.—, na porankach po 75 gr. i zł. 1.

Lato w pełni.

Ożywienie na letniskach podmiejskich. — Warunki sanitarne. — Letnie bolączki komunikacyjne. — Brak bezpieczeństwa — plagą letnisk.

Jakkolwiek mamy dopiero maj mimo to

sezon na letniskach podmiejskich

już się rozpoczął. Ostatnie upały wypędziły z miast wielu mieszkańców, którzy doszli do następujących słusznych wniosków:

— Skoro i tak płacimy za letnisko, poco smażyć się w mieście, kiedy można odetchnąć świeżem powietrzem...

I oto codzień w godzinach rannych ciągną szosami drabiniaste wozy w stronę podmiejskich letnisk.

Wbrew zapowiedziom i prognostykom na letniskach podmiejskich panować będzie w tym roku

wielkie przeludnienie,

co odbije się rzeczywiście na frekwencji w uzdrowiskach krajowych i zagranicznych. O wyjeździe zagranicę w obecnych czasach niema nawet co marzyć, świadczy o tem najlepiej mała ilość petentów w wydziale paszportów zagranicznych w starostwach grodzkich. ale nawet nie wszyscy mogą sobie pozwolić na wyjazd do polskiego uzdrowiska. A że latem dokądś trzeba wyjechać, więc każdy wynajmuje jakiś „chlewik“ pod miastem i ma wrażenie, że odpoczywa na Rivierze...

W związku z większą ilością gości na letniskach należałoby pomyśleć o pewnych udogodnieniach sanitarnych i komunikacyjnych oraz o zapewnieniu bezpieczeństwa letnikom.

Względy sanitarne posiadają wagę pierwszorzędną. Przedewszystkiem należy zobowiązać właścicieli „will“ do utrzymywania względnych chociażby

warunków higjenicznych

w domkach mieszkalnych oraz na gruntach, przylegających do ich nieruchomości.

Pozatem zwrócić należy uwagę na warunki sanitarne małych przystanków i dworców kolejowych, gdzie brak często najprymitywniejszych nawet urządzeń. Ochrona sanitarn aprzydałaby się również produktom spożywczym, sprzedawanym na letniskach.

Co do komunikacji mamy tylko jedno życzenie: pozwólcie nam cało dobrnąć w dni niedzielne i świąteczne do letnisk i w dni poświąteczne do miasta!... Jak tę kwestję załatwią władze kolejowe, to już ich sprawa!...

Wreszcie ostatnią plagą naszych letnisk jest

brak bezpieczeństwa z powodu niedostatecznej ilości policjantów w miejscowościach letniskowych.

Mamy nadzieję, że w tym roku odpowiednie czynniki zawczasu zajmą się temi wszystkiemi usterkami, zapewniając obywatelom spokojny odpoczynek na wsi.

Hallo! Tu radjo!..

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa. 15.50 16.10: „Las jako źródło bogactwa“ — wygłosi prof. St. Sokołowski (tr. ze Lwowa. 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.40: Kącik dla młodych talentów muzycznych. Jagoda Zawadzka (skrzypce), Romualda Zambrzycka (sopran) prof. L. Urstein (akomp.) (tr. z WaWrszawy). 16.40—17: „Wrażenia z podróży po Szwajcarji“ — wygłosi prof. St. Glazer (tr. z Warszawy). 17—17.30. Słuchowisko dla młodzieży „Prometeusz“, pióra Edwarda Szymańskiego (tr. z Warsz.). 17.30—18: Koncert dla młodzieży z Warszawy. 18—19: Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy w Wilnie. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: Dr. T. Rozenblatówna — wygłosi odczyt p. t. „Kultura włoska dla cudzoziemców“, 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: „W sierocińcu“, djalog pióra p. Janusza Korczaka (tr. z Warsz.). 20.15—20.30: Skrzynka pocztowa techniczna Korespondencję bieżącą omówi i udzieli porad technicznych kier. wydz. prasy i propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (tr. z Warsz.). 20.30—22: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Bronisława Szulca, Lucyna Messal (sopran), Ida Łosiówna (Klinga) i L. Urstein (akomp.). 22—22.15: „Na widnokręgu“ (trans. z Warszawy). 22.15—22.35: Utwory Chopina w wykonaniu Janiny Familier-Hepnerowej (trans. z Warszawy). 22.35: Komunikaty: Pat. meteorologiczny, policyjny, sportowy. Po komunikatach koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Rozmaitości.

Znakomity humorysta Roda-Roda opowiada następującą anegdotę.

Tuż przed zakończeniem wojny europejskiej zatrzymuje na głównej ulicy w Wiedniu pewien generał rannego żołnierza, który nie zasalutował

— Czy nie wiesz kim jestem? — pyta groźnie generał.

— Nie — odpowiada żołnierz.

— Człowieku! Spójrz na mój złoty kołnierz! Jak długo służysz już w wojsku?

— Od początku wojny...

— No, i nie widziałeś nigdy generała? Gdzieś ty spędzał cały czas?...

— Na froncie, wśród gradu kul, w obliczu nieprzyjaciela... — odparł żołnierz.

★

Do małego miasteczka przyjechał cyrk.

— Wstęp wolny! — tak głosił napis nad wejściem do cyrku.

Nic też dziwnego, że wieczorem cyrk był przepełniony. Po przedstawieniu, gdy tłum zaczął się pchać ku wyjściu, zastał bramę zamkniętą, nad nią zaś napis:

— Wyjście jeden złoty!

★

Z tonącego okrętu uratowały się zaledwie dwie osoby: pewna kobieta z Londynu oraz jakiś szkot z Aberdeen. W końcu drugiego tygodnia rozbitkowie znaleźli się na odludnej wyspie w postrzępionej odzieży, bez środków żywności i nawet małpy przestały rzucać z drzew kokosowe orzechy, napełnione mlekiem. Sytuacja była rozpaczliwa.

— Gorzej już być nie może — jęknęła angielka.

— A jednak mogło być gorzej — odparł szkot. — Coby było, gdybym kupił jednocześnie bilet powrotny?..

★

Podsłuchana rozmowa.

— Słyszałem, że pańska żona uciekła. Czy to się zgadza?..

— Owszem, zgadza się.

— Z pańskim kasjerem?..

— Tak, zgadza się..

— A kasa?

— Nie zgadza się...

★

Mayer zgubił portfel. Dwa tygodnie potem otrzymuje zawiadomienie z komisarjatu, że portfel jego znaleziono. Mayer pędzi do komisarjatu. Sprawdza skwapliwie zawartość portfelu.

— Czy wszystko jest w porządku? — pyta przodownik.

— Owszem, nie brakuje ani grosza — odpowiada Mayer, ocierając pot z czoła. — Ale gdzie jest procent za ten czas?..

II-gi WIELKI WESOŁY TYDZIEŃ

Metro-Goldwyn-Mayer

Gigantyczny program humoru i śmiechu!

Z ekranu bawić będą publiczność najwybitniejsi komicy amerykańscy w szeregu kapitalnych fars i grotesek dźwiękowych.

STAN LAURET i OLIWER HARDY

(Flip i Flap)

w niebywałym filmie o niespotykanej sile komizmu: „Bohaterowie Wody“.

CHARLIE CHASE

w pikantnej farsie erotycznej „Koralowe Usta“.

Fenomenalny zespół tresowanych psów (reżyserji słynnego Renfro) w dwuaktowym filmie sportowo - sensacyjnym „Psia Intryga“.

Zespół cudownych dzieci

„NASZA BANDA“

w farsie „Lokomotywa 1373“.

Ten wielki program spontanicznej wesołości uzupełniony zostanie melodyjną rewją kolorową i doskonałym tygodnikiem dźwiękowym.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Ostatnie 2 dni

dziś dn. 30 maja początek o g. 4-ej, jutro w niedzielę dn. 31 maja ostatni poranek w sezonie o godz. 12-ej. Fenomenalny film

„MOJE SŁONECZKO“

wyśniony sen biednego dziewczęcia w rolach głównych:

Janet Gaynor i Charles Farrell

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa i aktualności krajowe.

Od dnia 1 czerwca początek seansów w dnie powszednie o g. 6-ej po poł., w sob., niedz. i święta o g. 4-ej

Powieść sensacyjno-kryminalna.

93)

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete ‚Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Ruelcki, który przybył tam ze swą żoną Podejrzenie pada na piękną tancerkę. Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa, Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przeniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ściągnąć do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamąż za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamykają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przejściach, nie mówiąc nic jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko za miasto i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak postanawia wrócić do Łodzi.

Nadkomisarz Szyszak wraz z Brownem przewrowadzają rewizję w pałacu Krantza.

Smith i Zubowa uciekają do piwnicy, gdzie wpadają do jakiegoś lochu, wypełnionego duszącym gazem.

Richot zwalnia ich przy pomocy lokaja, Andrzeja Buńczuka, w tajemnicy przed wszystkimi.

Krantz chcąc wypróbować swój wynalazek ginie pod kołami lokomotywy.

— Z rozkazu pana prokuratora musimy tę panią zabrać do urzędu śledczego, ponieważ zeznania tej pani będą jeszcze nam potrzebne...

— Chodzi o to, że nie mam stałego miejsca zamieszkania... — wtrąciła Ordeńska.

— To głupstwo... — odparł Richot— Ta pani może zamieszkać u mnie w pałacu...

Przodownik uśmiechnął się pod wąsem i odparł:

— Zamelduję o tem panu prokuratorowi....

Po chwili wszedł na górę Szyszak:

— Więc pani zostaje tutaj?..

— Tak jest...

— Zostawiam panią w takim razie pod opieką pana Przeworskiego, nowego właściciela tego pałacu..

— Dobrze... — zgodził się Richot. — Nie mam nic przeciwko temu...

ROZDZIAŁ XIII

Przygoda w parku

Ordeńska pozostała w pałacu Richota. Przed pałacem pozostawiono jednego policjanta, który miał raczej pilnować, aby tłum nie wdarł się do ogrodu, gdyż na ulicy zbierali się ciągle jeszcze przechodnie, którzy zamierzali dostać się do piwnicy.

Buńczuka również pozostawiono na razie w pałacu, zabroniono mu jednak oddalać się poza granice Łodzi aż do wyświetlenia całej sprawy.

Następnego dnia był upał. Słońce prażyło już od samego rana niemiłosiernie. Richot nie mógł usiedzieć w pałacu, zaproponował więc Ordeńskiej spacer po ogrodzie.

Zgodziła się. Wyglądała tak uroczo w lekkiej, muślinowej sukience, że Richot nie mógł oderwać od niej oczu. Trzymali się pod ręce, spacerując po cienistych alejach.

Brylantowa rosa skrzyła się na pachnących kiściach liljowego bzu. Soczysta zieleń trawy biła aż w oczy potężnym blaskiem. Usiedli pod ławeczką niedaleko parkanu.

— Powiedz, czy marzyłaś przed tygodniem, że będziemy razem niedługo? — pytał, patrząc w jej wierne oczy.

Złożyła główkę na jego ramieniu i odparła rozczulona:

— Nie... To wszystko stało się tak nagle... Jestem bardzo szczęśliwa...

— Ja również... Pomyśl, cały ten pałac należy teraz do nas...

— Razem z ogrodem?...

— Z ogrodem, garażem i nawet z tą ławeczką, na której siedzimy... — odparł z uśmiechem.

— Nie wiedziałam wcale, że jesteś taki bogaty!..

— Ja i ty!...

— Ty!... Ja jeszcze nie!...

— Głupiutka!... — zawołał, klaszcząc w dłonie. — Czy przypuszczasz, że rozstaniemy się teraz kiedykolwiek? Nigdy!..

— Nie pozwolą mi tu zostać... — odparła smutnie.

— Kto ci nie pozwoli?... Kto ma większe prawo do ciebie niż ja!...

Przytuliła się doń słodko i odrzekła cicho:

— Kocham cię, George i nigdy kochać nie przestanę, ale on tak łatwo mnie nie puści...

— Kto?..

— Brown...

Richot zamilkł. Zacisnął pięści, jakgdyby już miał się zmierzyć z niewidzialnym wrogiem i mruknął coś pod nosem.

— Nie mówmy lepiej o tem... — rzekł po chwili. — Poco mamy zatruwać sobie te chwile upragnionego szczęścia...

— Masz rację.. — odparła Giza, nachylając ku niemu swe wilgotne czerwone usta.

W tej chwili z za parkanu wychyliła się jakaś męska głowa.

Dwoje czarnych, przymrużonych oczu wpatrywało się uważnie w tę zakochaną parę. Mężczyzna z za parkanu schował się nagle i rozległ się cichy świst. Po chwili wychyliły się dwie głowy: męska i kobieca. Nieznajoma na widok złączonej pocałunkiem pary zakryła twarz, jakgdyby za chwilę miała paść zemdlona.

— No, widzisz? — syknął mężczyzna z jadowitym uśmiechem. — Mówiłem ci, że gruchają sobie na ławeczce...

— Oszukałeś mnie!... — wrzasnęła kobieta. — Ja ci tego nie podaruję!...

— Nie czas teraz na wymówki... — tłumaczył się mężczyzna — pomyśl lepiej co czynić...

— Już się nie obawiaj... Ja znajdę na to radę... Możesz iść..

— Kedy przyjdziesz do „Rudego Joska“?...

— Nie przyjdę tam wcale...

— No ,no, mała... nie galopuj się zanadto.. Czekamy dwie godziny... A może chcesz, żebym tu zaczekał... Zawezwiesz go na górę, a ja tymczasem... co?

— No, i co z nią zrobisz?...

— Nie wiem jeszcze... Zobaczymy..

— Daj mi nóż... Już ja sama...

— Nie tak prędko... Halt, halt!.. Cóż ty myślisz, że nóż to zabawka?... Zostaw mnie już tę sprawę... Albo zaczekaj...

Zastanowił się. Ściągnął pas u spodni i splunął na ziemię.

— Przydałaby się pomoc... Sam nie dam sobie rady...

— Tchórz!... — cisnęła mu w twarz.

Zaiskrzyły mu się oczy.

— Którędy wejdziesz?...

— Głównem wejściem...

— A jak cię później zatrzyma?...

— Ile musisz mieć czasu?...

— Pół godziny wystarczy..

— Dobrze... Za pół godziny będę już u „Rudego Joska“... Pamiętaj... Jeśli jej nie zobaczę...

— Zobaczysz, zobaczysz napewno..

Mężczyzna przeskoczył zwinnie przez parkan, niewiasta zaś poprawiła maleńki kapelusik na głowie i tanecznym krokiem zbliżyła się do głównego wejścia od ulicy Nadleśnej.

W kilka minut potem w alei parkowej ukazał się Buńczuk, który podszedł do Richota i rzekł:

— Jakaś pani chce się z panem zobaczyć...

— Ze mną? — zdziwił się Richot. — Czy jest tu w parku?...

— Nie... Zaprowadziłem ją na górę..

— Dobrze, niech zaczeka... A czy nie mówiła w jakiej sprawie?..

— Nie... o tem nie mówiła..

Richot wzruszył ramionami i zwrócił się do Ordeńskiej:

— Zaczekasz tu. maleńka, dobrze?... Za chwilę wrócę... To pewnie ktoś z fabryki... Ciągle zawracają mi głowę..

Buńczuk skłonił się i wrócił do pałacu. Powiadomił panią, czekającą w hallu, że pan Przeworski przyjmie ją za chwilę i wrócił do swego pokoju. Ordeńska, tknięta jakiemś złem przeczuciem, nie chciała go puścić.

— Dlaczegoś nie powiedział, że nie masz teraz czasu?... Nie chcę tu sama zostać...

— Ależ, kochanie, może to jakaś ważna sprawa... Nie można przecież w ten sposób załatwiać interesantów...

— Więc dobrze... ale wróć za chwilę...

— To niedługo potrwa... Bądź spokojna... Zaczekasz tu na mnie, prawda?..

— Będę się opalała...

Richot ucałował ją w czoło i szybkim krokiem pomaszerował w stronę drzwi pałacowych. Gdy znikł na skręcie alei, Ordeńska odsłoniła zlekka rąbek sukienki u szyi i przechyliła w tył głowę, wystawiając twarz na działanie promieni słonecznych. Wielka radość wypełniła w tej chwili jej serce. Spełniły się nareszcie jej najskrytsze marzenia. Richot wybaczył jej wszystko i kochał ją bardziej niż przedtem. Czego więcej pragnęła w życiu?...

Poprzez przymknięte powieki wyczuwała oślepiającą jasność słońca. Rozciągnęła się wygodnie na ławce. Wietrzyk chłodził mile jej twarz.

Nagle z za krzaków wysunęła się jakaś głowa. Dwoje czarnych oczu rzucało dokoła złowrogie błyski.

Mężczyzna spojrzał na siedzącą na ławce kobietę i uśmiechnął się z zadowoleniem. Dzieliło ich zaledwie kilka kroków. Nieznajomy wolnym krokiem przysuwał się do ławki.

Ordeńska, nie przeczuwając nic złego, uśmiechnęła się do słońca, opalając twarz i szyję.

Już stał za nią, wyciągając ręce, by ją pochwycić, lecz w tej chwili Ordeńska otworzyła oczy, rozglądając się, czy wraca Richot. Nieznajomy cofnął się szybko w krzaki.

Przysłoniła ręką oczy i wpatrywała się w głąb alei. Po chwili znowu wyciągnęła się na ławce i zamknęła oczy.

Zbrodniarz wychylił ostrożnie głowę. Stał za ławką. Ordeńska wyczuła jakgdyby instynktownie, że ktoś za nią stoi i chciała się odwrócić, lecz w tej samej chwili silna dłoń zamknęła jej odrazu usta, gdy druga ręka ściskała ją mocno wpół, uniemożliwiając wszelką obronę. Szarpnęła się, lecz bezskutecznie.

Żelazna obręcz rąk zacieśniała się coraz bardziej. Napastnik wciągnął ją w krzaki i wlókł w stronę parkanu.. W chwili, gdy był już przy parkanie, ujrzał policjanta, który zaszedł aż poza róg dla urozmaicenia sobie czasu. Ordeńska chciała zawezwać go na pomoc, lecz nieznajomy silniej jeszcze zatknął jej usta i uderzył jakimś tępem narzędziem w głowę, pozbawiając ją na chwilę przytomności.

Tymczasem Richot wchodził na górę do swego gabinetu. Zastanawiał się nad tem, kto też może go potrzebować o tej porze?... Zadzwonił na lokaja:

— Wprowadź tę panią...

Usiadł przy biurku i czekał. Minęło kilka minut. Począł się denerwować. Nagle na progu stanął znowu Buńczuk z wystraszoną miną:

— Tej pani już niema.. — rzekł drżącym głosem.

— Jakto niema?... — zdziwił się również Richot. — To niemożliwe... Gdzieś ją zostawił?...

— W poczekalni.. Sam ją tu wprowadziłem... Teraz wchodzę — niema...

— Głupstwa opowiadasz... — odparł Richot, podnosząc się z krzesła.. — To niemożliwe...

Wszedł do halu, lecz mógł tylko stwierdzić, że lokaj miał rację... W halu nikogo nie było...

— Uciekła?.. — zapytał, stając na progu. — To dziwne...

Przez chwilę stał tak zamyślony, poczem machnął ręką i dodał:

— Uciekła — nie trzeba...

I zszedł na dół, śpiesząc do Ordeńskiej. Widząc, że niema jej na ławce, sądził że Ordeńska chciała mu zrobić niespodziankę i ukryła się gdzieś w krzakach, stanął więc pośrodku alei i uśmiechając się zawołał:

— Hallo!.. Czy gramy w chowanego?...

Nikt mu nie odpowiedział.

(Dalszy ciąg jutro).

Stow. Sport. „UNION"

W niedzielę, dnia 31 maja 1931 roku o godz. 4-ej po południu

Otwarcie Sezonu Międzynarodowych Wyścigów Kolarskich

Udział biorą:
SCHNITZLER — Mistrz Kolonji
EINSIEDEL — Mistrz Drezna
BUCHWALD — Mistrz Wrocławia
ALTENBERG — Królewiec
PUSZ — Warszawa
SZMIDT — Mistrz Polski na 1927 r.
EINBRODT — Mistrz „Dnia" — Lublin,
Zybert, Raab, Elsner, Kapłan, Dietzel i inni.
Szczegóły w programie.

CENY MIEJSC: Wejście dla uczni i wojskowych zł. 1.00, wejście dla dorosłych zł. 1.50. Taras C. i D. zł. 2.50. Taras A. i B. zł. 3. Trybuna otwarta „S" zł. 4. Trybuna kryta 3—7 rzędu zł. 4. Trybuna kryta 1—2 rzędu zł. 5. Kupon do loży zł. 6.

Przedsprzedaż biletów w firmie Arno Dietel, ul. Piotrkowska Nr. 157, w dniu wyścigów w lokalu Stow. Sport „Union". Przejazd Nr. 7. Telefon 127-25, od godz. 11-ej do 13-ej.

Plac Sportowy „HELENÓW"

Dziś sobota 30 maja OTWARCIE

OGRODU PIOTRKOWSKA 113

najpiękniejszego zakątka Łodzi

MLECZARNIA CUKIERNIA

codziennie koncerty słynnego zespołu. — Kuchnia prowadzona pod osobistym kierunkiem **kuchmistrza Galusińskiego** wydaje smaczne znane ze swej dobroci **śniadania, obiady, kolacje, zsiadłe mleko, LODY,** oraz **chłodzące napoje po zniżonych cenach.**

Ogród otwarty codziennie od 8 rano do 12 w nocy.

Dawno niewidziany Włodzimierz Gajdarow

oraz urocza **ITA RINA** znana z filmów: **„Eroticon" i „Skąd niema powrotu"**

wkrótce w emocjonującym obrazie dźwiękowym

Na Falach Namiętności

Dźwiękowy Kino-Teatr

LUNA

Od dziś ceny miejsc

znacznie zniżone

na pierwsze seanse wszystkie miejsca

po 1. zł. i 1.50

na seanse wieczorowe miejsca po

zł. 1, 1.50 i 2

Karty premjowe ważne stale po zł. 1, na wszystkie miejsca

W gościnie u Marilin Miller

Ta, o której mówi dziś Hollywood złotowłosa, błękitnooka, wiotka rusałka, której wielką urodę film kolorowy podniósł do maximum. — Oto co pisze o pięknej Marilyn współpracownik „Chicago Tribune", Leo Forbes któremu z trudem udało się zdobyć półgodzinną rozmowę z gwiazdą:

„Piękna pani przyjmuje mnie w poważnym, niemal surowym „gabinecie do pracy" Jak śmiesznie brzmi wobec tej uroczej, stuprocentowej kobiecości nazwa „gabinet do pracy" Czyż takie stworzenie utkane z promieni słońca i barw błękitu może pracować? A jednak Marilyn Miller pracuje i to nie .. 8 godzin na dobę. Marilyn Miller przyszła na srebrny ekran ze sceny. Gwiazdeczka słynnego zespołu baletowego Lorenz Ziegfeld Revue zwróciła na siebie uwagę reżysera wielką urodą i niepospolicie pięknym głosem. Srebrny dźwięk dobywający się z gardziołka pięknej Marilyn wytrzymał wszystkie próby przed aparatem dźwiękowym. „Dużo jest pięknych kobiet — rzekł po próbie reżyser John Francis Dillon — ale rzadko spotkać można piękną kobietę, obdarzoną takim głosem". Uroda Marilyn Miller zatryumfowała całem bogactwem barw w filmie kolorowym. **„Tancerka Cilly".** Pierwszy ten film młodziutkiej gwiazdy, zawyrokował o jej karjerze.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

PO RAZ OSTATNI!

Oddawna oczekiwany, wiecznie uśmiechnięty, pełen humoru.

HARRY LIEDTKE

w swym PIERWSZYM DŹWIĘKOWCU pod tyt.

Kapitan Marynarki

Powikłane miłostki „marynarzy i blondynek".

W in. rolach **Hans Junkerman, Lia Eibenschuetz, Fryderyk Kampers, Marja Paudler i in.**

Od 12 do 3-ej ceny: 75 gr., zł. 1.—, od 3-ej zł. 1.—, 1.50 i 2.—.

Bilety na kupony ulgowe na wszystkie seanse po zł. 1.—.

MILJONY OSÓB POTWIERDZAJĄ, ŻE

KREM — MYDŁO

„HALINA"

usuwa piegi, wągry, liszaje itp.

SKUTECZNOŚĆ UDOWODNIONA NA ŻYWEJ REKLAMIE.

Na PWK. w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowicach, Wileńskich oraz na ulicach Warszawy i innych miast był demonstrowany chłopiec, u którego pół twarzy była w piegach, zaś druga czysta, pozbawiona piegów przez krem „Halina".

Do nabycia w aptekach skład apt. i perfumerjach a w razie braku w zastępstwie: **Hurtowa Perfumerja „KOSMOS"**

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 115-22.
Fabr. Skład: „Pharmachemia".
Bydgoszcz.

Dr. med.

Haftrecht

Chor. skórne. weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8-10 rano i od 6-8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.

Ordynuje w lecznicy „SANITAS" ul. Śródmiejska 8 codz. od 12.30—1,30

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

(Dawniej Cegielniana 36)

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 wniedziele i święta od godz. 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.

J. NADEL

akuszerja i choroby kobiece

Przyjmuje od 3—5 i od 7—8

Pomorska 7

tel. 127-84.

Dr. med.

Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-10

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

W. Balicka

ul. Piotrkowska 200
(róg Pustej)

Nr. telef. 194-03

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.

Przyjmuje od 3—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz

DENTYSTA

Dr. Zylbermam

10 Brzezińska 10

II p. front. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

ZDROWIE TO SKARB.

Primeros
PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparowane **to gwarancja zdrowia**

Wystrzegać się naśladownictw.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — (Dzień Matki — 30 maja) — dla żony, córki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki. Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste letnie damskie materjały, biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klijentom bez wkładu. 26

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza". Piotrkowska 123 w podwórzu 25

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

SPRZEDAM budkę z węglem, drzewem i słodyczami, nadaje się na wszystko, ul. Sierakowskiego 37.

ROWER w dobrym stanie dla chłopca kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny sub „Rower". 30

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi **przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.**

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie -- NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:

Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.

Przyjęcia osobiście cały dzień.

**
*

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma **amulet - talizman** — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowana

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermią. Elektroterapja.

Południowa 28, tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Cegielniana № 7

według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

H. KRAUSKOPF

Akuszerja i choroby kobiece

ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.

Przyjmuje od 4—7 wiecz.

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.

SOMMER

ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 220-26.

Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.

Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.

Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med.

HELLER

chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp. dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med

NEUMARK

Choroby skórne-weneryczne, leczetnie diatermią diarermokoagulacją oaz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5
tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.

M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC", Aleksandrowska 1.**

Dr.

HUGO GOLDBLATT

CHOROBY OCZU

PIOTRKOWSKA № 17,

TEL. № 132-90

godziny przyjęć 10—12 i 5—7

rano od 8—10 po cenach lecznic

Dr. SOŁOWIEJCZYK

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Przyjmuje od 3—6 i od 8—9 wieczór niedziele i święta od 11—2 po poł.

Piotrkowska 99 tel. 144-92

KAPELUSZE DAMSKIE

POLECA

Salon Mód

9 Zawadzka 9

Rozmaite

DWUOKIENNY umeblowany, nieskrępujący pokój z telefonem do wynajęcia od zaraz, Plac Dąbrowskiego 3, m. 5. Oglądać można od 1—5-ej. 29

PRZYJMĘ dwuch panów z całodziennem utrzymaniem na mieszkanie, ulica Przejazd 45, m. 42. 30

ZGUBIONO dowód osobisty na imię Ludwiki Gąsior, wyciągi z ksiąg ludności na im. Kazimierza, Józefa i Bronisławy Gąsior oraz świadectwo tożsamości na im. Kazimierza Gąsiora, Łódź, Poprzeczna 1.

Argentyna zwycięża
Urugway w stosunku 5:3.

Największy południowo - amerykański mecz footbalowy między reprezentacjami Argentyny i Urugwaju rozegrany przed kilku dniami w Montevideo przyniósł zwycięstwo Argentynie w stosunku 5:3. Zawodom tym przyglądały się rekordowe tłumy publiczności.

Zwycięstwo drużyny
angielskiej w Sztokholmie.

Angielska drużyna zawodowa Arsenal grała w środę w Sztokholmie z reprezentacją Szwecji i po koncertowej grze wygrała mecz w stosunku 6:1. Zawodom przyglądało się 10 tysięcy widzów.

Lekkoatleci AZS-u
jadą do Czechosłowacji.

Lekkoatleci stołecznego AZS-u wyjeżdżają w dniach 13 i 14 czerwca na zawody do Bratislawy, a w tydzień potem, t. j. dn. 20 i 21 czerwca przyjmować będą w Warszawie zawodników czeskich w spotkaniu rewanżowem.

Mecz tennisowy Ł.K.L.T.-Kl. Turystów
odbędzie się w niedzielę na kortach w Helenowie.

Sezon tennisowy rozpoczął się już ! w Łodzi. Wprawdzie od szeregu tygodni ruch na wszystkich kortach Łodzi jest ogromny, pierwsza impreza tennisowa w naszem mieście, coś w rodzaju inauguracji sezonu odbędzie się dopiero w nadchodzącą niedzielę.

Jak się dowiadujemy, na nadchodzącą niedzielę przewidziany jest międzyklubowy mecz tennisowy pomiędzy zespołami Łódzkiego Klubu Lawn Tennisowego a Klubem Turystów. Całodzienny turniej, obejmujący w sumie 16-cie gier, odbędzie się na kortach w Helenowie.

Program meczu przewiduje 8 gier pojedyńczych panów, 4 gry pojedyńcze pań i cztery gry podwójne panów. Gry pojedyńcze panów i gry podwójne panów rozgrywane będą systemem na krzyż, co możemy uplastycznić na przykładzie nast.: A gra z B, C gra z D, następnie A gra z D a B gra z C. Do gier pojedyńczych, Klub Turystów desygnuje następujących zawodników: H. Schrödera, Kurta Brauera, Helmuta Wegnera i Heina. Pary do gry podwójnej stanowią: Heine-Stettka oraz Schröder-Brauer. W grach pań zobaczymy pp.: Spondenkiewiczównę i Hankówne.

Łódzki Lawn Tennis Kulb przeciwstawia skład następujący: Do gier pojedyczych panów: Stadtlaendera, Grohmana, Kermenicza, Tezenasa du Montzel a możliwie że Kurta Mehlo. Pary doublowe ŁKLT tworzyć będą: Steinert-Stadtlaender oraz Grohman-Mehlo. Do gier pań przewidziane są pp.: Tietzenowa, Osserowa wzgl. Kühnel.

Ze względu na dobrą formę czołowych graczy obu klubów spodziewać się należy ładnego meczu. Jest rzeczą pewną, że Turyści będą się starać uzyskać jaknajzaszczytniejszy dla siebie wynik.

Początek turnieju został naznaczony na godz. 9-tą rano.

Kalendarzyk sportowy
na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota, Piłka nożna: Boisko WKS-u godz. 15.30 Orkan II—Hakoah II, godz. 17.30 Orkan I — Hakoah I. Mistrzostwo klasy A, boisko IKP godz. 17.30 Huragan — Morgensztern, boisko Geyera, Geyer—Sztern, boisko w Piotrkowie Makkabi — BKS, boisko w Tomaszowie Sokół — Hakoah. Wszystkie spotkania o mistrzostwo klasy C.

Gry sportowe: Boisko KP—Zjednoczone godz. 16-ta zawody w koszykówkę i siatkówkę o puhar p. Prezydenta między drużynami Zjednoczone—WIMA i Geyer—IKP. O godz. 20-ej w sali przy ul. Nowo-Targowej decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w siatkówce między drużynami ŁKS i Absolwenci.

Niedziela, Piłka nożna: Boisko WKS godz. 8.30 ŁTSG II — WKS II, godz. 10.30 ŁTSG I — WKS I. Mistrzostwo klasy A, boisko WIMY godz. 15.30 SKS II — Widzew II, godz. 17.30 SKS I — Widzew I. Mistrzostwo klasy A, boisko Widzewa godz. 17.30 Makkabi — Sokół (Pabjanice). Mistrzostwo klasy B., boisko przy ul. Wodnej godz. 17.30 Zjednoczone — TUR. Mistrzostwo klasy B., godz. 10.30 boisko przy ul. Letniej Kraft—ŁPSKS, boisko IKP Rudzki K. S. — Konstantynowski K. S., boisko Geyera KKS — Jutrzenka. Wszystkie spotkania o mistrzostwo klasy C. W Pabjanicach boisko Kruscheendera Burza II — PTC II, godz. 17.30 Burza I — PTC I. Mistrzostwo klasy A, boisko w Kaliszu godz. 17.30 KKS — Turyści. Mistrzostwo klasy A, godz. 17-ta boisko w Koluszkach Siła—Skra, godz. 11-ta boisko w Tomaszowie, Tomaszowianka — OTS, boisko w Wolborzu Szczerbiec — Lechja, boisko Burzy w Pabjanicach godz. 10-ta Sztern — Sokół (Zd. Wola), boisko Kruschеender godz. 10.30 Kruscheender — Trumpheldor, godz. 17.30 boisko Zd. Wola TUR (Zd. Wola), TUR (Pabjanice).

Kolarstwo: Na torze w Helenowie otwarcie sezonu wyścigowego przez Union. Początek zawodów z udziałem jeźdźców zagranicznych o godz. 15-ej.

Ciężka atletyka: W sali Bar Kochby godz. 20-ta drużynowy mecz w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski Bar-Kochba—Legja (Warszawa).

Lekka atletyka: Boisko ŁKS-u godz. 8-ma mistrzostwa lekkoatletyczne klasy C dla mężczyzn.

Turyści — PTC.

Do wczorajszego artykułu p. t. „Protest Turystów uwzględniony" wkradł się szereg błędów zecerskich, które zmieniły sens niektórych zdań i dlatego nie od rzeczy będzie je sprostować. W zdaniu: „Ze swej strony musimy dodać, że byliśmy"... opuszczono słowa następujące: **jedynem pismem, które potępiło niesłuszne posunięcie sędziego.**

W zdaniu: zwróciliśmy uwagę na fakt, że sędzia!.. winno być zamiast słowa postanowił:**postąpił.**

Wyjazd szermierzy
polskich na mistrzostwa Europy

Szermiercza reprezentacja polska wyjeżdża na mistrzostwa Europy do Wiednia w sobotę o godz. 15.55. Drużyna polska startuje jedynie w szabli, zarówno w konkurencji drużynowej jak i indywidualnej. W skład drużyny polskiej wchodzą: kpt. Nycz, kpt. Segda, p. Fierdrich i Pappee. Rezerwowi: kpt. Szempliński i por. Suski. Ponadto w konkurencji indywidualnej startuje kpt. Dobrowolski.

W zawodach o mistrzostwo Europy wezmą również udział bracia Krupscy, zamieszkali stale w Wiedniu i zgłoszeni dla Legji warszawskiej. Wezmą oni udział w konkursie walki na szable i florety indywidualnym. Konkurencje, z których startują Polacy, odbędą się w dniach 2, 3 i 4 czerwca rb.

Hakoah — Orkan i Ł.T.S.G. — W.K.S.
Najważniejsze spotkania footbalowe o mistrzostwo klasy A.

W dniu dzisiejszym i w niedzielę odbędzie się w okręgu łódzkim szereg interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, które ze względu na wysoką stawkę zapowiadają się wyjątkowo interesująco.

Hakoah, który nie ukończył jeszcze rozgrywek w pierwszej rundzie zmierzy swe siły z silną drużyną karolewską Orkan. Mecz ten zapowiada się sensacyjnie, zadecydować on bowiem może o tytule wiosennego mistrza klasy A. Jeśli uda się Hakoahowi pokonać Orkana w dogrywce z Burzą uzyskać również dwa punkty szanse Hakoahu do tytułu mistrza będą bardzo duże.

Należy przytem podkreślić, że drużyna Hakoahu, wykazuje ostatnio doskonałą formę, która uwydatniła się szczególnie w spotkaniu z Warszawianką i dlatego nie jest wykluczone, że Hakoah poraz pierwszy w historji rozgrywek o mistrzostwo klasy A ŁOZPN zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza.

W dniu dzisiejszym czeka drużynę Hakoahu nielada zadanie. Orkan jest bowiem zespołem dobrze zaawansowanym, niezwykle bojowym i zdobyć na tej drużynie dwa punkty nie należy do rzeczy łatwych.

Z serji rozgrywek pierwszej rundy odbędzie się również mecz w Pabjanicach między Burzą a PTC, który dla Pabjanic stanowi istną sensację.

W dniu jutrzejszym rozpoczną się już druga runda rozgrywek

Na boisku WKS-u w godzinach porannych zmierzy się drużyna ŁTSG z WKS-em. Mecz zapowiada się bardzo interesująco, gdyż niewątpliwie drużyna ŁTSG dążyć będzie do zatrzymania pierwszego miejsca w tabeli, a z drugiej strony WKS zechce niewątpliwie naprawić swą sytuację, by nie utracić zupełnie szans do tytułu mistrza.

Na boisku WIMY w godzinach popołudniowych zmierzy się Strzelecki K. S. z Widzewem. Widzew wydostał się już z grupy drużyn zagrożonych i ewentualna nawet przegrana nie pozbawi zespołu robotniczego obecnego miejsca w tabeli.

Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A odbędzie się w Kaliszu między drużynami KKS i Turyści. Obie drużyny zmuszone są obecnie walczyć o utrzymanie się w klasie A dlatego spodziewać się należy na stadjonie kaliskim bardzo zaciętej walki.

Przed świętem sportowem w Spale.
Energiczne przygotowania komitetu organizacyjnego.

Zawody spalskie, obejmujące w swym bogatym programie sportowym pływanie, strzelanie, gry sportowe oraz cały szereg konkurencyj lekkoatletycznych, zostały wykorzystane przez P. U. W. F. jako znakomita okazja propagowania Państw. Odznaki Sportowej. Wszystkie wyczyny startujących, skrupulatnie notowane przez komisje sędziowskie, będą zaliczone zawodnikom jako dodatnie próby do P. O. S., oczywiście w wypadku osiągnięcia wymaganych minimów.

Ponieważ uczestnikami Święta w Spale będą najlepsi zawodnicy w liczbie kilkuset z całej Polski, nie ulega wątpliwości, iż większość z nich osiągnie minimum konieczne do otrzymania P. O. S.

W ten sposób święto W. F. i P. W. w Spale będzie dla propagandy P. O. S. wydarzeniem poprostu epokowem.

Świetna myśl użycia zawodów spalskich dla tak doniosłego celu wyraziła się również w sposób wysoce artystyczny w wykonaniu kart zaproszeń i programów. Mianowicie organizatorzy imprezy ozdobili naczelną stronę karty zaproszenia przepięknym rysunkiem, będącym kopją emblematu P. O. S.

SĘDZIOWIE SPORTOWI W SPALE.

Komisja sędziowska Święta W. F. i P. W. w Spale, mająca przed sobą ogrom pracy w związku ze sprawnem przeprowadzeniem zawodów oraz obliczeniem punktacji, decydującej o zdobyciu nagród przez poszczególne drużyny reprezentacyjne, złożona będzie z oficjalnych przedstawicieli Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Łodzi oraz zaproszonych sędziów z łódzkich związków sportowych i innych okręgów. Ogółem około 30 sędziów.

Praktyka dwu lat ubiegłych wykazała doskonałe funkcjonowanie Komisji Sędziowskiej, która olbrzymi program zawodów trzydniowych przeprowadziła z minutową dokładnością.

W roku bieżącym aparat sędziowski pracować będzie w Spale podobnie jak w latach 1929/30, czyli bez zarzutu. W spale nie może być inaczej.

KWATERY I WYŻYWIENIE.

Okolice Spały w dniach 12, 13, 14 czerwca zamienią się w wielkie obozowisko. Drużyny zawodnicze, młodzież szkolna, hufce i bataljony p. w. rozmieszczą się w pobliskich wioskach, otaczających rezydencję p. Prezydenta. W punktach zakwaterowania ulokują się kuchnie polowe, zapewniające wszystkim obfity posiłek. Kto zna bliżej kuchnię polową, ten wie, że nic tak nie smakuje, jak obiad żołnierski z kotła. Szczególnie po zawodach sportowych.

Kierownictwo zawodów, zaproszeni goście oraz prasa — otrzymają kwatery w Spale.

REWJA ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Punktem kulminacyjnym Święta W. F. i P. W. w Spale będzie defilada wszystkich uczestników przed p. Prezydentem. Poza oddziałami p. w. i hufcami szkolnemi, maszerować będą sportowcy wśród których najliczniej wystąpią łodzianie.

Dzięki uprzejmości Organizatorów imprezy spalskiej wszystkie łódzkie okręgowe związki sportowe będą miały możność zoreprezentowania się w całej okazałości.

Program defilady przewiduje porządek tego rodzaju, iż na czele grupy sportowców, zrzeszonych w danej gałęzi sportu, kroczyć będą przedstawiciele władz Związku a za nimi drużyny w barwach klubowych.

Barwny ten korowów, zawierający zespoły lekkoatletów, gier sportowych, kolarskie, piłkarskie i szereg innych zobrazuje przedstawicielom całej Polski rozwój łódzkiego sportu.

Wianki na Fundusz Olimpijski.

Polski Komitet Olimpijski, chcąc zwiększyć fundusze na wyjazd ekspedycji polskiej na Olimpjadę, wystąpił do władz samorządowych z prośbą o zezwolenie na urządzenie tradycyjnej uroczystości Wianków na Wiśle w dniu 23 czerwca na Fundusz Olimpijski. Sejmik Śląski udzielił już zgody na tę propozycję, obecnie zaś P.K.O. opracowuje plany przeprowadzenia tej imprezy na bardzo szeroką skalę w Warszawie.

II. Kongres Makkabi.

Jak już donieśliśmy„ w dniu 31 maja odbędzie się II-gi kongres Wszechświatowego Związku Makkabi w Warszawie. Z ramienia miejscowego Z. K. S. „Makkabi" na powyższy kongres wyjeżdżają pp. inż. B. Wajnberg, dr. A. Rywkind, B. Koplowicz i H. Doktorczyk.

Ostatnia minuta.

Zastrzelił bankiera

poczem usiłował popełnić zamach samobójczy

Berlin, 30 maja.
(Telegram własny).

Do domu bankowego W. Pole i S-ka przy Scharlottenstrasse 66 przybył wczoraj dość ubogo ubrany starszy człowiek, który poprosił o rozmowę z bankierem. Po krótkiej chwili został on poproszony do gabinetu. W gabinecie doszło do ostrej wymiany zdań między przybyłem a bankierem. Starszy człowiek wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał w kierunku bankiera Polego kilka strzałów, a następnie usiłował sam popełnić samobójstwo. Zamachowiec odmówił udzielenia jakichkolwiek zeznań. W kieszeni jego znaleziono zamknięty list, adresowany do prokuratora. Treść listu nie jest znana. Urzędnicy zeznali, że przybyły interesant krzyczał na bankiera: „Pan ponosi winę za utratę całego mego majątku". Bankier Polé odstawiony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Potworne morderstwo

w Berlinie

Berlin, 30 maja.
(Telegram własny).

Nocy onegdajszej popełniono w Berlinie potworne morderstwo. W mieszkaniu własnem zamordowana została toporem wdowa Richter. Podejrzenie padło na kochanka jej, robotnika Emila Hermana. Przeprowadzone dochodzenie nie było w stanie wykryć mordercy. Dopiero dziś rano jeden ze znajomych zauważył Hermana w parku na ławce. Zawezwał on posterunkowego, który mordercę aresztował. Herman przyznał się do morderstwa, które popełnił w czasie silnego zdenerwowania.

Znów powódź

w Anglji

Londyn, 30 maja.

W dniu wczorajszym została południowa Walja nawiedzona ponownie straszną katastrofą. 8 rzek wystąpiło z brzegów, zalewając wielkie połacie gruntu. Wiele domów zostało zburzonych piorunami. Trzy obozy wojskowe zostały zupełnie zniszczone. Kilkaset osób znalazło się bez dachu nad głową. Ofiarą burzy padły trzy osoby, które straciły życie.

Katastrofa kolejowa

we Francji

Paryż, 30 maja.
(Telegram własny).

Na dworcu kolejowym Ales wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy zderzyły się ze sobą dwa pociągi osobowe. 7 pasażerów zostało ciężko rannych. eJdynie dzięki wolnej jeździe obu pociągów należy zawdzięczać, że katastrofa nie poniosła za sobą groźniejszych skutków.

Pociąg pochwycony przez tornado

Nowy Jork, 30 maja.

W Moorhead w stanie minnesota pociąg linji Northern Pacific został pochwycony przez tornado. 7 wagonów osobowych wyrzuconych zostało z szyn. Jedna osoba została zabita a 30 rannych.

Katastrofalny pożar w Japonii

W japońskiem mieście Kanasava wybuchł katastrofalny pożar, pastwą którego padło przeszło 1000 domów i zabudowań. Straty sięgają 20 miljonów złotych.

Straszliwa burza w Australji

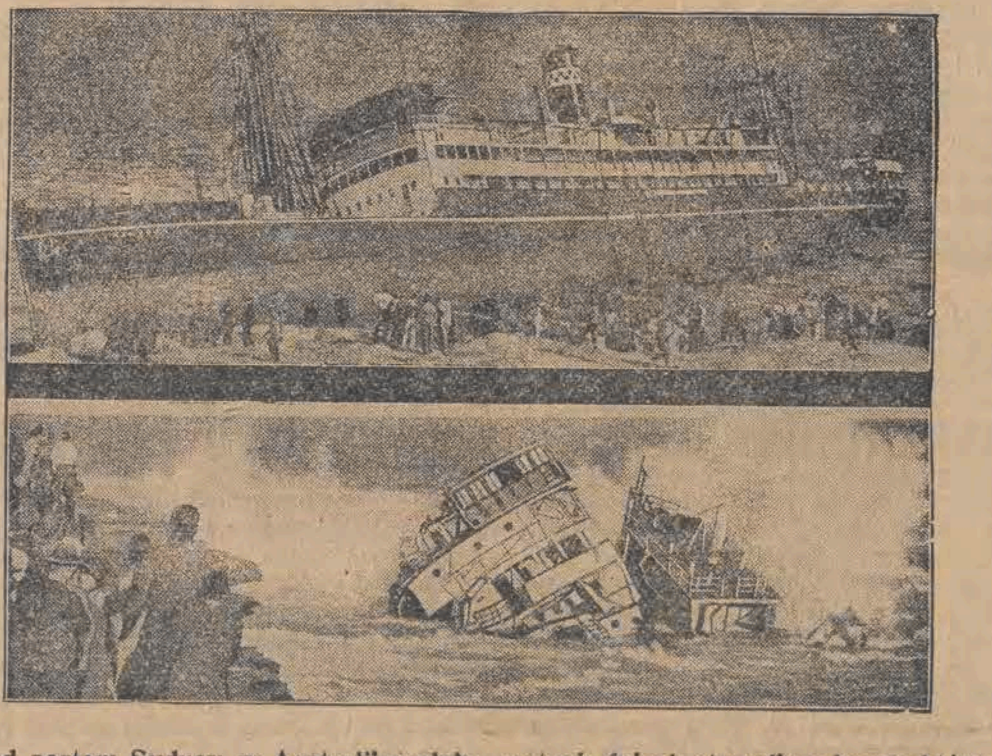

Nad portem Sydney w Australji szalała w tych dniach straszliwa burza, która uszkodziła szereg okrętów, stojących w porcie. Na ilustracji u góry — angielski statek „Malabar", poważnie uszkodzony. U dołu — moment zatonięcia dwuch statków włoskich.

Tropikalne upały w maju

Tropikalne upały, jakie nawiedziły w ostatnich dniach Europę, dają się we znaki wszystkim. Dziatwa ,przebywająca na wsi, korzysta z bliskości rzeki, by orzeźwić się nieco po upalnym dniu.

Nowy typ samolotu

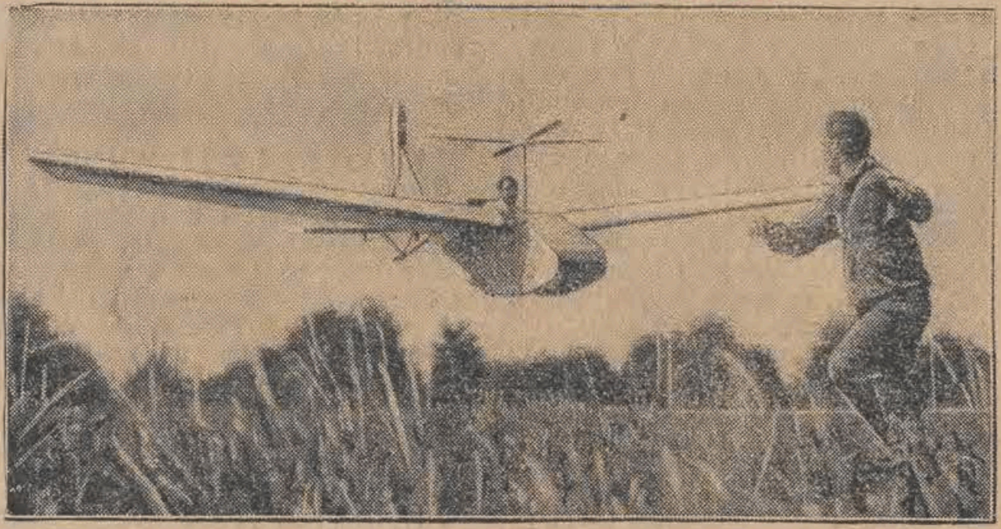

Znany lotnik Hans Richter odbył w tych dniach pierwszy lot na samolocie nowej konstrukcji, który miast śmigła, posiada propeller czteroramienny u góry. Lot ten wykazał, że nowy typ aeroplanu ma wielką przyszłość.

Modna fryzura kobieca.

Zebranie polityczne... bez koszul.

I to nie w Ameryce, jak możnaby było przypuszczać, lecz w solidnych Czechach. W Chebie odbyło się zebranie narodowo-socjalistyczne, na którem partyjne związki gimnastyczne stawiły się w bronzowych koszulkach.

Nagle przed rozpoczęciem obrad wtargnęła na salę policja, oświadczając kategorycznie, że nie dopuści do zebrania politycznego, w którem udział biorą umundurowane związki. Wówczas, jak na komendę, wszyscy zdjęli koszule odsłaniając nagie torsy, i tak przesiedzieli aż do zakończenia obrad.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.